

i śmierci Boskiego Odkupiciela, powołać rząd, oparty na prawie międzynarodowym, który by wobec obecnego stanu rzeczy troszczył się, jak najbezpieczniej i najlepiej ustrzec wspomniane pamiątki. Niechby także tym prawem międzynarodowym udogodniono bezpieczną drogę do miejsc świętych i zapewniono zupełną swobodę w odprawianiu świętych obrzędów i nie naruszano zwyczajów, odziedziczonych w spuściznie po przodkach.

Oby za wolą Bożą jak najprędzej zajaśniał dzień, by chrześcijanie mogli znowu podejmować pielgrzymki do miejsc świętych, a rozmyślając nad dowodami miłości Jezusa Chrystusa, który dla zbawienia braci oddał Swoje życie, jaśniej się pokazało, jak ludzie i narody uspokoiwszy swoje umysły i uporządkowawszy wzajemne stosunki, powinny współżyć razem.

W tej nadziei udzielamy Wam Bracia Czcigodni i Waszej trzodzie, jak również tym wszystkim, którzy chętnym umysłem przyjmą nasze upomnienia, Apostolskiego Błogosławieństwa, jako zapowiedzi łask Bożych i dowód Naszej życzliwości.

Dan na zamku w Castel Gandolfo koło Rzymu w dniu 24-go października 1948 r., pontyfikatu naszego dziesiątego.

PIUS P. P. XII.

O HISTORIOGRAFII BIBLIJNEJ I STAROWSCHODNIEJ

Wśród pism biblijnych Starego Testamentu mamy szereg takich, które zalicza się do Ksiąg historycznych. Nazwa ta im przysługuje, albowiem autorowie biblijni mieli na celu przedstawić dzieje narodu swego zgodnie z historyczną prawdą i w kolejności historycznych wydarzeń. Ale samo tylko przedstawienie dziejów narodu izraelskiego nie było jedynym i głównym celem autorów biblijnych. Pisma ich nie miały służyć celom naukowym ani dostarczać materiału naukowego o charakterze antykwarским. Autorowie tych pism chcieli raczej przedstawić Dzieje Święte w taki sposób, aby służyć mogły celom religijno-wychowawczym.

Kiedy Mojżesz nakazuje Izraelitom zachowanie świąt, szczególnie świąta Paschy po wieczne czasy, i to w ziemi palestyńskiej, którą mają wziąć w posiadanie jako ziemię obiecaną, dodaje Mojżesz: „*Jeżeli dzieci wasze zapytają się was: Co to macie tam za zwyczaj — tedy im odpo-*

wiecie: Oto jest ofiara Paschy dla Pana, który przeszedł w Egipcie obok mieszkań Izraelitów, kiedy ukarał Egipcjan, a domy wasze ocalił“ (Ex. 12, 24—27).

Po przejściu przez rzekę Jordan każe Jozue 12 kamieni zabrać z Jordanu i ustawić je w Gilgala. I rzekł do Izraelitów: „Kiedy później dzieci wasze ojców swoich zapytają: Jakie znaczenie mają te kamienie? tedy macie dać dzieciom waszym takie wyjaśnienie: Suchą nogą przeszedł tu Izrael przez Jordan, albowiem Pan, Bóg wasz, osuszył wody Jordańskie przed wami, ażeście przeszli, jak to uczynił Pan, Bóg wasz, przy morzu sitowia (tj. Czerwonym), które wysuszył przed nami, ażebyśmy przeszli“ (Joz. 4, 20—23).

Podobnie jak o tych dwóch wydarzeniach opowiadano sobie wśród rodzin izraelskich i o innych sprawach. Cała przeszłość Izraela była treścią takiej ustnej tradycji, nim została ona spisana przez powołane do tego osobistości. Celem tak tradycji ustnej jak i później spisanej było wychowanie religijno-moralne.

Dziejopisarze Starego Testamentu rozmyślali nad przeszłością swego narodu w świetle religijnym, jak to Bóg kierował losami ludu izraelskiego, jak się nim opiekował, jak go upokarzał i znowu do łaski przywracał. Pisma o treści historycznej, począwszy od księgi Jozuego aż do drugiej (według Wulgaty: czwartej) księgi Królów noszą w hebrajskim Kanonie Pism nazwę „Nebi'im“, tj. „Prorocy“. Nazwane tak zostały, nie jakoby zajmowały się znanymi postaciami w dziejach Izraela „Prorokami“ zwanymi, ale dlatego, że autorowie biblijni, pisząc dzieje swego narodu, czyli przeszłość jego tak przedstawili, jak właściwi Prorocy widzieli i przedstawiali przyszłość ludu izraelskiego. Autorzy tych Pism historycznych pouczali współczesnych im czytelników, dlaczego Izrael miał niepowodzenia, dlaczego popadał w czasową niewolę, dlaczego zakończyły się jego dzieje taką katastrofą, jak zniszczeniem Jerozolimy, świątyni i niewolą babilońska. Na przykładach wziętych z historii wykazują oni, że tak stać się musiało, bo Izrael nie zachował wierności Panu Bogu swemu, który go wyróżnił wśród innych narodów, powołując go do tak zaszczytnego zadania, że on jedyny wśród plemienia ludzkiego odebrał najdroższy skarb, t j. wiarę w jedynego prawdziwego Boga, który w dziejach okazywał mu tyle dobroci i łask.

Trafnie charakteryzuje naród swój Prorok Izajasz:

*„Jam (BÓG) dzieci wychował i wyniósł je wysoko,
a one mnie zdradziły.*

*Wół poznaje gospodarza swego,
 a osioł żłób swego pana,
 ale Izrael znać mnie nie chce,
 lud mój nie chce mnie zrozumieć!
 O biada ludowi grzesznemu,
 narodowi, co pełen jest win,
 plemieniem nędzników,
 synem marnotrawnym“ (Iz. 1, 2—4).*

Dziejopisarstwo Starego Testamentu — to nie historiografia w dzisiejszym znaczeniu. Do zadań dzisiejszego historyka należy wszechstronne zbadanie wszelkiego materiału, stojącego mu do dyspozycji, aby na jego podstawie dać możliwie jak najwierniejszy obraz dziejów danego narodu i epoki. Wydarzenia o historycznym znaczeniu, które składają się na daną epokę, historyk winien wyjaśnić w ramach możliwości, wykazać przyczyny, które je spowodowały. Starożytny zaś historyk nie znał jeszcze dzisiejszej metody badania przeszłości. Zadawałniał się on kilku źródłami, zbadał je, aby mieć obraz o przebiegu wydarzeń, a następnie przedstawił je w formie przystępnej swoim czytelnikom. Tak wskazuje autor Ksiąg Królewskich na księgę dziejów Salomona, na Dzieje królów Judy, królów Izraela; autor Ksiąg Kroniki wylicza cały szereg źródeł, z których korzystał, a pewno czerpał swe wiadomości i z innych pism, chociaż ich wyraźnie nie cytuje ani nie wymienia.

Opowiadania są często przeplatane mowami ułożonymi przez autorów samych, w których ilustrują ówczesne stosunki; mowy te kładą w usta swych bohaterów wzgl. osób w toku akcji występujących, które wyrażają tu swoje uczucia i zamiary. Historyk starożytny chciał zajmująco opisywać i pouczać. Podobnymi motywami kierował się i historyk St. Testamentu. Chciał pouczać w sprawach religijnych i o rzeczach ściśle z nimi związanych, napominać, ostrzegać i wstrząsać sumieniami. Ten to cel wpłynął i na wybór materiału jak i na sposób jego przedstawienia. Autor II. księgi Mach. (2, 25) dał temu wyraz słowami: „*Natośmy skierowali naszą uwagę, aby czytelnikom i przyjaciółom naszym sprawić przyjemną rozrywkę, uczącym się zaś pomocą dla pamięci, jednym słowem wszystkim czytelnikom chcemy przynieść pożytek*“ .

Do jakiej doskonałości pod tym względem wyrobił się historyograf biblijny St. Testamentu, można sprawdzić na Księgach Samuela. Autor biblijny, przedstawiając życie i wydarzenia na dworze królów

Saula i Dawida, objawia tu znawstwo dusz jak i przedziwną umiejętność kreślenia charakterów. Historyk E. Meyer sądzi, że wiadomości zebrane przez autora biblijnego o historii Dawida polegają na dokładnych informacjach o stosunkach panujących na dworze królewskim, jak i o charakterze i intrygach osób działających... Podziwiać trzeba autora biblijnego, który zdołał stworzyć takie dzieło o historycznej wartości. Wyróżnia się ono spośród historiografii całego starożytnego Wschodu¹⁾. Nie inaczej sądzą krytycy o opowiadaniach zawartych w pierwszych księgach St. Testamentu, t. zw. Pentateuchu. Autor rozpatruje w nich nie tylko wydarzenia dziejowe ze stanowiska religijnego, on działa i na uczucia religijne swych czytelników przedziwnym artyzmem sztuki pisania²⁾.

Chcąc należycie ocenić historiografię biblijną, trzeba poświęcić nieco uwagi dziejopisarstwu narodów, z którymi dawniejsi Izraelici bliżej się byli zetknęli. Do nich należeli Egipcjanie, Babilończycy, Asyryjczycy, w mniejszej mierze Hetyci, którzy stworzyli byli wielkie państwa i znani są z swej kultury. Napisy na ścianach świątyń lub w grobowcach egipskich, opowiadające o wyprawach wojennych, wzniesieniu wielkich pałaców i świątyń mają na celu sławienie królów, książąt i bogów. Napisy te polegają na urzędowych zapiskach, o czym świadczą daty ekspedycyj wojskowych, wyliczanie jeńców i łupu zdobytego³⁾. Także w starożytnej Babilonii, już wtedy, kiedy panami tych ziem byli jeszcze Szumerowie, sporządzali nadworni pisarze zapiski, pisali kroniki o dziełach swych władców. Z jakim zapałem i zainteresowaniem już wówczas na ziemiach starożytnego Wschodu zajmowano się przeszłością historyczną, osądzić można z przykładu króla Nabonida (555—538) z epoki neobabilońskiego państwa. Jak nowoczesny archeolog, badał on wszelkie napisy w starych świątyniach, zagrzebane w ich fundamentach, a pochodzące z czasów jego przodków-królów, panujących w Babilonie. Czytamy np. o nim, że nie mogąc sam odnaleźć dokumentu założenia świątyni boga Szamasz w mieście Sippar, zwołał on starszych miasta oraz uczonych i nakazał im odszukać pożądany przez niego dokument⁴⁾. Znow na innym miejscu dowiadujemy się, że koniecznie chciał wiedzieć datę panowania wielkiego króla Naramsina, jednego z następców Sargona Starszego. Ba-

¹⁾ Die Israeliten u. ihre Nachbarstämme, 1906, str. 485.

²⁾ E. Sellin, Einleitung in d. A. T., 1914, str. 37.

³⁾ Erman-Ranke, Aegypten, 1923, str. 396.

⁴⁾ B. Meissner, Babylonien u. Assyrien II, str. 330.

dania jego doradców ustaliły, że od czasu panowania tegoż władcy upłynęło 3200 lat⁵⁾. Historycy nowsi zauważyli, że król ten pomylił się o jakie 1000 lat; na obliczeniach uczonych babilońskich nie zawsze więc można polegać; źródła, na których się oni opierali, nie są tak bezwarunkowo pewne⁶⁾. Podobne braki stwierdzono w chronologii staroasyryjskiej epoki⁷⁾. Ustalenie chronologii starożytnego Wschodu natrafia dlatego na wielkie trudności, ponieważ stałej ery wtenczas jeszcze nie było⁸⁾. W Babilonii np. liczono aż do czasów dynastii Kasytów (początek 2 tysiąclecia) według ważnego wydarzenia, które zawsze było w roku poprzednim; podobnie liczono w Egipcie aż do XII. dynastii⁹⁾ (ok. 2000 przed Chr.). Później datowano w Babilonii według lat panującego króla¹⁰⁾, zaś w Asyrii liczono stałe według t. zw. eponymów, to znaczy wysokich urzędników, rokrocznie wybieranych, według których oznaczano lata panowania danego króla. Okoliczności te i braki utrudniają również ustalenie chronologii epoki przedkrólewskiej w St. Testamencie; dopiero okres królów Izraela zdołano ująć w ramy ściślejszego datowania dzięki ustaleniu chronologii nowoasyryjskiej epoki¹¹⁾.

Ale nie tylko zachowały się nam suche katalogi panujących królów lub roczniki, upstrzone czasami opisem gór i przepaści, przez które przeprowały się wojska asyryjskich zdobywców¹²⁾. Wcześniej już zainteresowano się niektórymi postaciami historycznymi lub ważnymi wydarzeniami, które wzbudziły podziw u współczesnych i późniejszych pokoleń. Taką postacią był np. Sargon Starszy (ok. 2360 r.), wódz semickich plemion, Akkadami zwanych, który założył w Babilonii i na ziemiach sąsiednich pierwsze imperium. Epizody z jego życia, jego tajemnicze pochodzenie i cudowne ocalenie¹³⁾, jego wyprawa do Azji Mniejszej stały się tematem utworów literackich, które nie można zaliczyć do pism o ściśle historycznym charakterze.

⁵⁾ St. Langdon, *Die neubabylonischen Königsinschriften* 1912, str. 226. II. 36.

⁶⁾ Meissner l. c. II, 363.

⁷⁾ J. Lewy w *Zeitschr. f. Assyriol.* N. F. t. 38, str. 95 nn.

⁸⁾ M. Noth, *Die Welt des A. T.*, 1940, str. 185 n.

⁹⁾ A. Moret, *Histoire de l'Orient* — t. I. — 1936, str. 112 n.

¹⁰⁾ por. II Reg. 25, I.

¹¹⁾ M. Noth l. c., str. 189.

¹²⁾ por. Th. Danguin, *Une relation de la 8^e campagne de Sargon 713 av. J. Ch.* 1912.

¹³⁾ H. Winckler, *Keilinschr. Textbuch zum A. T.*, 1909, str. 2 n.

Nie można im jednak odmówić wszelkiej wiarygodności, jak to czyni krytyka np. z utworem znanym u asyriologów pod nazwą „*szar tam-hari* — król bitwy“¹⁴⁾. Pismo to przedstawia wyprawę króla Sargona do Azji Mn. Z braku oficjalnych dokumentów nie da się stwierdzić, czy Sargon rzeczywiście dotarł aż na daleki zachód. Tekst wspomina o różnych przygodach, dlatego też Weidner¹⁵⁾ nazwał utwór historyczną legendą. Jednak uwzględniając, że utwór znany był również u Hetytów¹⁶⁾, którzy w Azji Mn. założyli byli wielkie państwo, dalej że tekst wspomina m. in. miasto B/Puruszhandu, znane także z dokumentów odnalezionych w Kültepe, tj. starożytne Kanisz, miejscowości w Azji Mn., gdzie w 3 tysiącleciu przed Chr. założona została kolonia składająca się z semickich Babilończyków¹⁷⁾, nie można poddawać w wątpliwość, że król Sargon faktycznie wyprawił się do Azji Mn.

Rozwiódłem się nieco szerzej nad tym utworem babilońskim dlatego, że krytycy łatwo odmawiają charakteru historyczności wydarzeniom opisanym w Pismach biblijnych, jak w księdze Rut, Tobiasza, Judyty, Estery. Opisy wydarzeń w tych księgach, napisanych w celach religijno-wychowawczych, mogą być w szczegółach upiększone, urozmaicone, jednak nie można odmawiać wiarygodności przedstawionym faktom.

W związku z powyższymi metodami warto zwrócić uwagę jeszcze na jeden szczegół. Krytyka wskazuje na pewne nieścisłości historyczne w Pismach St. Testamentu, jak np. w Księdze Tobiasza 1, 18, według której uchodzi asyryjski król Sanherib jako syn Salmanasara, gdy w rzeczywistości był on synem Sargona, tj. następcy Salmanasara. Pomijawszy tę okoliczność, że tekst tego pisma zachował się nam tylko w języku greckim, tak, że nie można sprawdzić, jak brzmiał tekst oryginalny¹⁸⁾, wskazać należy na analogiczne nieścisłości zachodzące w tekstach niebiblijnych. Otóż znany jest w dziejach starobabilońskich poza Sargonem Starszym, o którym wyżej była mowa, jeden z jego następców: Naramsin. Tenże Naramsin uchodzi w jednym z tekstów babilońskich jako „syn“ Sargona, chociaż rzecz ściśle historycznie biorąc, nie był on jego synem. Jeszcze ciekawszą rzecz zauważamy w wersjach o historycznym ministrze asyryjskim, znanym Achikarze.

¹⁴⁾ Zeitschr. f. Assyr. t. VIII — 1934 — str. 21 n. 86 n.

¹⁵⁾ Boghazköi-Studien III, str. 76.

¹⁶⁾ Zeitsch. f. Ass. t. X, str. 45 nn.

¹⁷⁾ Boghazk. Stud. III, str. 98 n.

¹⁸⁾ J. Goettsberger, Einleitung in d. A. T. 1928, str. 175.

Wersja starsza, t. zw. staro-aramejska, jak ją reprezentują dokumenty odnalezione w Elefantine w południowym Egipcie, podaje zgodnie z dokumentami asyryjskimi, że Asarhaddon, król Asyrii, był synem króla Sanheriba; natomiast późniejsza, arabska wersja, przedstawia stosunek odwrotnie, gdzie Asarhaddon jest ojcem Sanheriba¹⁹⁾.

Starowschodni dziejopisarze, podobnie jak biblijni autorzy, zastanawiali się nad głębszą przyczyną ważniejszych wydarzeń historycznych. Wiadomo, jak ważną rolę w religijnym i politycznym życiu narodów starowschodnich odgrywał kult zewnętrzny, obchód świąt, składanie ofiar, śpiew, procesje, mantyka itp. Według wyobrażeń babilońskich stworzyli bogowie człowieka, żeby załatwiać ich „służbę“ (*dullu*), t. j. kult, a oni sami zażywać mogli spoczynku²⁰⁾. I tak rozpatruje autor ciekawego dokumentu babilońskiego, znanego u asyriologów pod nazwą „kronika Weidnera“ przyczyny klęsk i niepowodzeń, jak i dobrobytu w Babilonii. Wszystko zależy od ustosunkowania się tamtejszych władców do kultu boga Marduk, głównego bóstwa Babilonu. Królowie, którzy pod tym względem dopuścili się wykroczeń, utracili według autora swój tron; natomiast ludzie niskiego pochodzenia, którzy faworyzowali ten kult, zostali według jego zapatrywań wyniesieni na tron królewski²¹⁾. Wielki najazd barbarzyńskich szczepów gutejskich na urodzajne ziemie Babilonii, upadek dynastii Akkadów, przypisuje autor winie króla babilońskiego Naramsina. Przeciw niemu rozgniewał się Marduk i zesłał za karę wspomniany najazd barbarzyńców²²⁾.

Analogiczną kwalifikację władców mamy w księgach biblijnych, t. zw. Królewskich. Czytamy tam powtarzającą się formułkę naganną, że ten a ten z królów izraelskich czy judzkich „czynił co Bogu niemiło: nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabata, do których ten był zwiódł Izraela“. Jak wiadomo, po śmierci króla Salomona dokonał się rozłam między północnymi izraelskimi a południowymi judzkimi pokoleniami. Na czele północnych stanął Jeroboam i, aby odzwyczaić podwładnych tego nowego państwa od pielgrzymek do centralnej świątyni w Jeruzalem, zaprowadził na swoich ziemiach kult cielców złotych i przyspieszył paganizację ludu²³⁾. Kult zewnętrzny był również praktykowany u Izraela i został zalegalizowany prawem Mojżeszowym.

¹⁹⁾ B. Meissner w „Der Alte Orient“ t. 16, str. 20 nn.

²⁰⁾ Keilschrifttexte aus Assur relig. Inhalts 1919, Nr 164, wiersz 6.

²¹⁾ Zeitschr. f. Ass. t. VII, 1934, str. 15.

²²⁾ Tamże str. 55 i 75.

²³⁾ Szanda, Die Bücher der Könige I. XXIV n.

Ale przeciw jednostronnemu podkreślaniu kultu zewnętrznego na modłę pogańską powstała od razu reakcja ze strony Proroków:

*„Cóż mi po mnóstwie ofiar waszych? — mówi Pan.
Dość się najadłem baranów ofiarnych i tłuszczu cieląt tuczonych.
Krwi bydła, jagniąt i kozłów nie pragnę...
Obrzydliwością jest mi dym kadzielný!...
Tych nowi i świąt waszych ma dusza nienawidzi.
Stały się dla mnie nieznośnym ciężarem...
Toć mnożcie pacierze,
Ja słuchać nie będę —
Ręce wasze pełne krwi!...
Przestańcie czynić, co jest złe,
A uczcie się czynić co dobre!
Kierujcie się sprawiedliwością,
Poskromcie krzywdzicieli,
Brońcie sierót, brońcie wdów!“*

(Iz. 1, 11—17)..

Słów Proroka nie należy rozumieć w tym znaczeniu, jakoby pragnął on kult ówczesny zupełnie wyeliminować z życia religijnego. Izajasz, jak i inni Prorocy domagali się, żeby zewnętrzne objawy religijne były w najlepszej harmonii i zgodzie z wewnętrznym usposobieniem i etycznym życiem każdego Izraelity. Jeżeli autor ksiąg Królewskich gani wielu z królów za uprawianie lub tolerowanie nielegalnego kultu, to objęte są tą naganą i inne występki, mierzące w ogóle w zakon ustanowiony przez Boga na górze Synaj (por. historię o królu Achabie I Reg. 16, 29 nn. 18, 18; 21).

Jest to z punktu widzenia historyka w dzisiejszym znaczeniu jednostronna ocena ludzi, bo widziana tylko ze strony religijnej. Podobnie charakteryzują grecki dziejopisarz Herodot jak i powiastki egipskie niektórych faraonów, których uważa się aż do czasów powstania piramid jako pobożnych, zaś od tego okresu uchodzą oni za bezbożników²⁴⁾. Chcąc jednak być sprawiedliwym, wskazuje autor biblijny na dzieło, z którego czerpał wiadomości historyczne, o ile wchodziły w zakres jego rozpatrywań religijnych; ktoby więc był zainteresowany innymi dziełami danego króla izraelskiego wzgl. judzkiego, wchodzącymi może w zakres kultury narodowej, może się informować

²⁴⁾ Orientalistische Literaturzeitung 1923, kol. 101 nn.

w cytowanym przez niego dziele (np. II Reg. 24, 5 etc.) Takich wskazówek brak natomiast u autora babilońskiego.

Wiele z literatury babilońskiej przejęli wspomniani już wyżej Hetyci²⁵⁾, którzy w pierwszej połowie 2 tysiąclecia przed Chr. wtargnęli od zachodu do Azji Mniejszej i założyli tu wielkie państwo. Zachowały się w ich archiwum w dawniejszej stolicy Hattuszasz, (dzisiejsza wioska Boghazköi) historyczne dokumenty, jak roczniki królów hetyckich; szczególnie ważne dla historyka są wstępy historyczne w odnośnych dokumentach oraz różne dekryty królewskie²⁶⁾.

Ciekawe zainteresowanie budzi kilka tekstów hetyckiego króla Murszilisa II. (14 wiek przed Chr.)²⁷⁾. Ujęte są one w formie modlitwy, stanowią raczej jakieś egzorcyzmy dla wypędzenia dżumy, zarazy, przywleczonej do kraju Hetytów przez jeńców egipskich, zajętych podczas walk toczących się długie lata między Hetytami a Egipcjanami o Syrię. Król stara się ofiarąmi przebłagać bóstwa, obrażone, żeby odwróciły zarazę i przepędziły ją do krajów wrogich Hetytom. Jeżeli bowiem, tak grozi król, zaraza dalej trwać będzie, tedy wszystko wyginie i nie będzie nikogo, kto by jeszcze mógł się troszczyć o bogów, to znaczy, że bóstwa same sobie tylko szkodzić mogą.

Historyka, jak i religioznawcę ciekawi w tych tekstach szczególnie ważna sprawa, jak ów król wzgl. autor tekstów tłumaczy przyczynę, dla której kraj tak ciężką klęską został nawiedzony. Za pomocą mantyki, inkubacji dowiedział się król, że chodzi w tym wypadku o złamanie przysięgi; według jednego tekstu dopuścili się jej książęta i dostojnicy państwowi, jak i ojciec króla względem jednego z członków dynastii królewskiej, który został zamordowany; według innego tekstu dopuścili się tylko Hetyci złamania przysięgi, która obowiązywała Egipcjan i Hetytów z racji zawarcia jakiegoś układu. Wiemy z dokumentów, zawierających tekst polityczny traktatów państwa Hatti, jak ważną rolę odgrywają w nich przysięgi²⁸⁾. Wasal króla hetyckiego zostaje na każdy nowy punkt kontraktu zaprzysiężony; w razie gdy wasal kontraktu nie zachowa, łamie on kontrakt i „chwycą go bóstwa przysięgi“, których jest bez liku. Przysięga wówczas składana przed bóstwami połączona była ze składaniem ofiar w Babilonii, jak i u Hetytów, a więc była wyrazem kultu. I tutaj u Hetytów, jak widzimy,

²⁵⁾ A. Götze, Kleinasion, 1933, str. 162 nn.

²⁶⁾ J. Friedrich w „Der Alte Orient“ t. 24, 1925, zes. 3.

²⁷⁾ Kleinasiatiscbe Forschungen — A. Götze, t. I, 1927, str. 161—251.

²⁸⁾ por. Mitteilungen d. Vorderasiat. ägypt. Gesellsch. t. 34, 1930, zes. 1.

rozpatrywano wydarzenia historyczne ze stanowiska religijnego w pojęciu starowschodnim. Słusznie zauważa A. Götze²⁹⁾, że bóstwa ścigają łamiących przysięgę nie dlatego, że moralny porządek świata zostaje przez złamanie przysięgi naruszony, ale dlatego, że bóstwa czują się obrażone zniewagą im wyrządzoną. Dokumentów historycznych hetycznych, opracowanych na modłę wyżej omówionej kroniki Weidnera, dotąd nie znaleziono.

Przeprowadzone w powyższym szkicu porównania historiografii biblijnej ze starowschodnią wykazały, że zainteresowanie przeszłością dziejową istniało tak u Izraela, jak i u innych narodów starowschodnich. U żadnego z nich nie można mówić o rozwoju historiografii w naszym znaczeniu. Dziejopisarstwo biblijne St. Testamentu nosi charakter religijno-wychowawczy; nie zachował się nam żaden dokument z świeckiej historiografii izraelskiej, prócz materiału przejętego przez autorów biblijnych. Natomiast u innych narodów starowschodnich rozwinęła się stosunkowo obszerna annalistyka, częściowo religijnie ubarwiona; bardzo słaba natomiast jest u nich literatura historyczna o „głębszym“ ujęciu religijnym. Historyczna literatura biblijna przewyższa wszelkie podobne opracowania świata starowschodniego w tej mierze, jak góruje monoteizm etyczny autorów biblijnych nad politeizmem wzgl. panteizmem starowschodnim. A trzeba sobie uprzytomnić, że panteizm ten nosi cechy wiary w fatum czyli przeznaczenie³⁰⁾. Przemawia za tym jeszcze inny rodzaj literatury, nazwany przez asyriologów „Omina“, która zajęła się również postaciami historycznymi już królami Sargonem Starszym i Naramsin'em. Wydarzenia, które zaszły za ich panowania, stanowią wyrocznie na przyszłość; co zaszło w przeszłości, powtórzy się pod tymi samymi warunkami i w przyszłości³¹⁾.

Ks. JÓZEF JELITO

²⁹⁾ A. Götze, l. c., str. 162.

³⁰⁾ por. „Ruch Bibl.“ I, str. 21 nn. i 144 nn.

³¹⁾ Zeitschr. f. ASS. t. VIII, str. 18.